

(Neo)pogaństwo dla początkujących zupełnie poważnie (Neo-paganism for beginners utterly seriously)

Autor: Aniela Kirszling, klasa 3tc1g

Rzadko kiedy, gdy pytamy kogoś o wyznawaną religię lub filozofię życiową słyszymy "otóż, jestem poganinem". Dla niektórych nieco przestarzałe, dla innych obraźliwe określenie wciąż funkcjonuje i ma się dobrze, lecz teraz w nieco innym zwierciadle. Współcześni poganie wciąż są wśród nas, oczywiście w dużo mniejszej lub wręcz jednostkowej skali. Na szczęście nurt ten staje się coraz bardziej popularny i wiele osób zaczyna zdawać sobie sprawę, że nie jest to tylko przeszłość, ale prawdziwa, stłumiona krwawą historią religia, która w tajemnicy przetrwała stulecia.

Zacznijmy więc od podstaw. Pogaństwo to grupa wyznań politeistycznych, to pierwotne religie, różne w zależności od regionu z jakiego się wywodzą. Przykładami mogą być na przykład rodzimowierstwo słowiańskie, greckie, celtyckie, germańskie, etc. Celowo nie użyłam tutaj słowa mitologia, gdyż - jak sama nazwa wskazuje - jest to zbiór mitów - opowieści przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Ja z kolei traktuję pogaństwo jako faktyczną religię, mogącą występować na równi z chrześcijaństwem, hinduizmem czy buddyzmem. Jest to system jak każdy inny - istnieją istoty boskie, życie pozagrobowe, są wyjaśnione największe tajemnice wszechświata. Wszystko splecione rytmem natury, codziennym życiem i potrzebą spokoju duchowego.

Jak każde wyznanie, rodzimowierstwo miało swoje dobre i złe strony. Poprzez niefortunną i agresywną chrystianizację społeczeństwa, bardziej podkreślane są te drugie. Poganie oczywiście kiedyś składali ofiary swoim bogom w sposób bardziej lub mniej brutalny. Tak się dzieje i dzisiaj, gdy kontynuujący obrzędy ku czci pierwszych bogów ofiarowują np. jedzenie, rękodzieło, czy rośliny. Pomija się fakt, że rodzimowierstwo polegało na życiu w zgodzie z naturą, ichniejszych obrzędach, świętach, obyczajach, kulturze, rytuałach, modlitwach i świętych miejscach, które zostały poganom tak brutalnie odebrane. W podręcznikach historia Polski w zasadzie zaczyna się od roku 966 - chrztu Mieszka I i przystąpienia jej w poczet państw chrześcijańskich. Pominięte są piękne dzieje przed 966, a i po nim nie było tak łatwo zmienić całego systemu religijnego.

Dla przykładu: czy jako dzieci zastanawialiście się czemu Pan Jezus urodził się właśnie w zimę? Odpowiedź jest bardzo prosta. 24 grudnia - dzień wigilii, początek Świąt Bożego Narodzenia nieprzypadkowo wypada w okolicach przesilenia zimowego - 21 grudnia. Wtedy to poganie obchodzą Yule, dla Słowian - Szczodre Gody. Oba święta dotyczą zwycięstwa życia nad śmiercią oraz światła nad ciemnością, nowej nadziei. W Bożym Narodzeniu Jezus w pewnym sensie pełni rolę odradzającej się natury i wydłużających się dni. W obu przypadkach występował zwyczaj łamania chleba i podarków. Co ciekawe, strojenie choinki kontynuowane do dziś, to także pogański rytuał mający zapewnić bezpieczeństwo i dostatek. O wiele łatwiej podczas średniowiecznej chrystianizacji było przeinaczyć rodzime święta w boże tak, by daty ich wypadania pokrywały się ze sobą. Oczywiście Yule to nie jedyny przykład podstępnego zabiegu zastosowanego przez Kościół: Walentynki - Luperkalia, Wielkanoc - równonoc wiosenna (Ostara, Jare Gody; stąd pochodzi tradycja jajka), Wszystkich Świętych - Dziady/Samhain, Zielone Świątki - Stado, czy chociażby Dożynki. Można by wymieniać w nieskończoność.

Jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Jeśli ktoś jest zainteresowany życiem w zgodzie z rytmem natury: pór roku, gwiazd, Słońca i Księżycy, neopogaństwo daje ku temu świetną sposobność. Są w nim zawarte pierwotne odpowiedzi na podstawowe pytania,

jest to wiedza z tematyki ziołolecznictwa, jest to natura sama w sobie, spersonalizowana w postaci bóstw, bożków i demonów (demon w tym wypadku nie ma negatywnego wydźwięku!) do których można wysłać swoją energię i intencję. Oczywiście na terenach Słowiańszczyzny ciężko jest mówić o jednostajnym systemie wyznaniowym. Bóstwa często mieszają się ze sobą, mogą mieć różne atrybuty, lub nawet i nazwy. Przyczyną jest zwykle ustne przekazywanie wiedzy skutkujące brakiem źródeł historycznych i historia nakazująca niszczenie i palenie wszystkiego, co w religii rodzime. Jest to ciekawy obraz świata, który w tym momencie przez większość postrzegany jest jako bajki, a kto wie - może topielce istnieją naprawdę.

Bardzo polecam takie stowarzyszenia, działające na terenie Polski, jak na przykład Drzewo Przodków w Warszawie, Stowarzyszenie Rodzimowierców Pomorskich „Jantar”, Krąg Rodogost, Gromada Wanda, Grupa WiD i wiele innych. Jest mnóstwo kanałów na youtube (np. polskiej Paranormalii i zagranicznych pogan) oraz nagranych obrzędów. Z książek polecam wszelkie bestiariusze, mitologie i zielniki, z tych bardziej fabularnych oczywiście Sapkowskiego "Wiedźmina", "Kwiat Paproci" i "Samotność Bogów". Nie mogłoby zabraknąć podcastów, takich jak Słowiańskie Demony, Słowiańskości, Mitologia Japońska itp. Istnieje niezliczona ilość zespołów tworząca muzykę inspirowaną pradawnymi wierzeniami: Leśne Licho, Wardruna, Kalandra, Ensiferum, Żywiolak czy Radogost.

Wydaje mi się, że warto zagłębić się w świat rodzimowierstwa, gdyż są to kultury, nie tylko Słowian, ale także inne, z których się wywodzimy i bądź, co bądź, one były pierwsze i to one zapoczątkowały wszelkie inne systemy religine.

Źródła: własne, Internet